

# Krokodyl przyczyną katastrofy lotniczej

28 sierpnia 2022

Ustalono przyczynę katastrofy lotniczej z 2010 roku, w której zginęło 20 osób. Okazało się, że była nią ucieczka przemycanego w torbie krokodyla. Sprawę rozwikłano dopiero po 12 latach.

Mimo że brzmi to niewiarygodnie, według śledczych katastrofa lotnicza, w której zginęło 20 osób 12 lat temu, była w rzeczywistości spowodowana przez przemycanego krokodyla, któremu udało się wyswobodzić z torby w trakcie lotu.

Samolot Filair Let L-410 rozbił się 25 sierpnia 2010 roku, po wystartowaniu ze stolicy Kinszasy w Demokratycznej Republice Konga. Maszyna spadła na dom zabijając 18 osób i dwóch pilotów. W tamtym czasie władze uważały, że przyczyną tragedii był niski poziom paliwa.

Wynikało to głównie z tego, że w żadnym momencie katastrofy nie doszło do eksplozji. Ale teraz dowody wykazały, że przyczyną tragedii było coś innego. Magazyn „Jeune Afrique” ujawnił, że pasażer samolotu usiłował przemyścić w worku marynarskim krokodyla z zamiarem jego sprzedaży.

Gad jednak uwolnił się, gdy samolot był w powietrzu, a wszyscy przerażeni pasażerowie uciekli na jedną stronę samolotu. Jedyna osoba, która przeżyła wypadek, powiedziała, że wszyscy podążali za stewardesą, próbując schronić się w kokpicie. To z kolei spowodowało dramatyczne przesunięcie środka ciężkości i samolot spadł na ziemię.

Krokodyl przeżył katastrofę

Oprócz wspomnianego jednego człowieka, katastrofę przeżył także krokodyl. Jednak później władze zabiły go maczetą.

Jednym z pilotów feralnego lotu był 39-letni Brytyjczyk, Chris Wilson, który pełnił funkcję pierwszego oficera. Drugim pilotem był 62-letni Belg, Danny Philemotte, który był wówczas właścicielem linii lotniczej.

Autorstwo: Paulina Markowska

Źródło: [PolishExpress.co.uk](http://PolishExpress.co.uk)